

Częstochowa, 2011-05-25

Szanowna Pani  
**Ewa Kulisz**  
Redaktor Naczelny  
Gazety Wyborczej  
w Częstochowie

Z narastającym zdziwieniem czytałem felieton Alexa Kopii "Prosto w oczy po częstochowsku, czyli zezem" zamieszczony w częstochowskim wydaniu "Gazety Wyborczej" z 25 maja 2011 r.

Po lekturze nasuwa się zrazu jedno tylko pytanie: Ale(x), o co chodzi?

Później następuje: czy felietonista naprawdę odnosi się w swym artykule do tekstu "technicznej" odpowiedzi na interwencyjny artykuł "Gazety Wyborczej" dotyczący ścieżki rowerowej przy ul. Jagiellońskiej?

Jeżeli tak, przypisał owemu wyjaśnieniu, przygotowanemu przez Wydział Inwestycji UM, jakieś ukryte znaczenia i przeczytał w nim rzeczy, których w tym tekście - dalibóg - nie ma.

Oto w "Gazecie" skrytykowano wykonanie fragmentu nie oddanej jeszcze do użytku drogi rowerowej. W artykule nie dano możliwości odniesienia się do zarzutów inwestorowi, wykonawcy czy projektantowi ścieżki. Zdarza się. Nawet "Gazecie Wyborczej". Stąd wyjaśnienie, które Urząd Miasta wysłał (a nawet przekazał "w papierze") redakcji "Gazety" i umieścił na stronie internetowej. Była to odpowiedź na krytykę prasową w konkretnej, szczegółowej sprawie.

Jak można wywodzić z tego wyjaśnienia, że każde jego słowo to policzek wymierzony już nie tylko rowerzystom, ale wręcz mieszkańcom miasta? Co mają z kształtem ww. ścieżki wspólne cytaty z wypowiedzi obecnego Prezydenta Miasta poświęcone potrzebie konsultacji społecznych? I w jaki stopniu może on odpowiadać za projekt budowy krytykowanej ścieżki rowerowej, który powstał – w ramach projektu budowy nowej linii tramwajowej – dawno temu? Dlaczego Autor żąda, żeby w odpowiedzi dotyczącej ścieżki odnosić się do - mającego zdecydowanie ogólny i postulatyczny i mocno perpektywiczny charakter - niedawnego wystąpienia przedstawicieli środowiska częstochowskich rowerzystów do Prezydenta Miasta. Trochę to niedorzeczne...

Poza tym, dlaczego Autor uważa, że tekst wyjaśnienia został umieszczony cichaczem? I gdzie w tekście widzi zachwyty nad kostką użytą do budowy ścieżki rowerowej?

Jest, owszem, wyjaśnienie Wydziału Inwestycji z sugestią, że może z tym komfortem jazdy po ścieżce nie będzie tak tragicznie, jak to w dramatycznej wypowiedzi na łamach "Gazety" twierdzi przedstawiciel Masy Krytycznej. Skąd wreszcie daleko idący wniosek, że rowerzystów w mieście w ogóle nie zamierza się słuchać, ani brać ich jakichkolwiek sugestii pod uwagę? Są znane powszechnie fakty, które temu przeczą. I wreszcie: dlaczego problemy grupki niezadowolonych rowerzystów mają być traktowane w mieście tak priorytetowo, jakby innych problemów to miasto nie miało?

Autentycznie ceniąc publiczne i społeczne zaangażowanie Autora, co do stylu prowadzenia jego prorowerowej publicystyki m.in. w tekście "Prosto w oczy po częstochowsku, czyli zezem" – trudno nie mieć zastrzeżeń. Po lekturze felietonu można odnieść wrażenie, że pan Alex Kopia postulując dyskusję, tak naprawdę dyskusji nie oczekuje. Chciałby raczej bezwarunkowej realizacji swoich wizji. Może i w dużej mierze słusznych, ale nie do końca liczących się z finansowo-organizacyjnymi realiami miasta i nie przyjmujących do wiadomości jakichkolwiek wyjaśnień czy zdań odrębnych.

Jego felieton jest przykładem psychologicznej projekcji, czyli próby przypisania i wmówienia stronie samorządowej, w tym niżej podpisanemu, własnych cech.

Z poważaniem  
Włodzimierz Tutaj  
rzecznik prasowy Urzędu Miasta Częstochowy